



Dziękczynienie czy szemranie?

Lepsza droga

Za wszystko dziękujcie; taka jest bowiem wola
Boża w Chrystusie Jezusie względem was – 1
Tes. 5:18.

Dziękczynienie i szemranie to słowa, które kontrastują z chrześcijańską postawą wobec doświadczeń, jakie na wąskiej ścieżce zsyła Niebieski Ojciec. Ten konflikt może mieć głęboki wpływ na wierzącego, gdyż przez taki doświadczenia może się on albo rozwijać, albo kwestionować Bożą wolę. Ci, którzy mają wdzięczne serca, czerpią pociechę ze świadomości, że „Ojciec Niebieski wie najlepiej”. Z drugiej strony, ci, którzy narzekają, nie znajdują pocieszenia w niczym, co już otrzymali.

Gdy doświadczamy niesprzyjających okoliczności, może być trudno dziękować. Mimo to otrzymaliśmy zapewnienie: „A wiemy, że Bóg współdziała we wszystkim ku dobremu z tymi, którzy Boga miłują, to jest z tymi, którzy według postanowienia jego są powołani” (Rzym. 8:28). Czasami może upłynąć kilka miesięcy, a może nawet lat, zanim zrozumiemy cel doświadczenia, na jakie dozwolił Niebieski Ojciec.

Apostoł Paweł, pisząc do młodego Tymoteusza, instruuje go: „Całe Pismo przez Boga jest natchnione i pożyteczne do nauki, do wykrywania błędów, do poprawy, do wychowywania w sprawiedliwości, aby człowiek Boży był doskonały, do wszelkiego dobrego dzieła” (2 Tym.3:16-17). Jest to prawdziwe stwierdzenie w kontekście tak dziękczynienia, jak i szemrania. Wyzwolenie Izraelitów z niewoli egipskiej przez Boga zawiera wiele lekcji na ten temat, które mogą być pomocne dla dzisiejszego Badacza Pisma Świętego.

Zamysł Boga względem Izraela

Wyzwolenie z niewoli egipskiej było cudownym przejawem Bożej interwencji, która nadal jest kwestionowana przez wiele osób. Dlaczego Bóg zdecydował się interweniować na rzecz jednego narodu, z pominięciem wszystkich innych ludów na ziemi? Niektórzy chrześcijanie uważają to za dowód braku bezstronności Boga i dyskryminacji innych narodów.

Jednakże Bóg wyjaśnia swój zamysł na kartach Pisma Świętego: „Nie dlatego, że jesteście liczniejsi niż wszystkie inne ludy, przylgnął Pan do was i was wybrał, gdyż jesteście najmniej liczni ze wszystkich ludów. Lecz z miłości swej ku wam i dlatego że dochowuje przysięgi, którą złożył waszym ojcom, wyprowadził was Pan

możną ręką i wybawił cię z domu niewoli, z ręki faraona, króla egipskiego” (5 Moj. 7:7-8).

Jakie wspaniałe błogosławieństwo otrzymał naród Izraelski! „Gdyż ty jesteś świętym ludem Pana, twego Boga, i ciebie wybrał Pan spośród wszystkich ludów, które są na ziemi, abyś był jego wyłącznym ludem” (5 Moj. 14:2). Izrael jako naród miał otrzymać błogosławieństwa obiecane jego przodkom, czyli Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi. Z pewnością powinni oni nieustannie dziękować Bogu, a także codziennie „liczyć” otrzymane błogosławieństwa.

Oswobodzenie z niewoli w Egipcie obejmowało również przychylność Egipcjan; w związku z tym Izrael otrzymał od nich artykuły ze srebra i złota, a także ubrania. Następnie Bóg okazał swoją opiekę prowadząc ich w obłoku za dnia a w słupie ognia w nocy. „Nie ustępował sprzed ludu słup obłoku w dzień ani słup ognia w nocy” (2 Moj. 13:22).

Widząc wielkie i cudowne plagi, które doprowadziły do ich uwolnienia, Izraelici z pewnością policzyli swoje błogosławieństwa i radowali się mocą Boga. Jednak gdy tylko faraon i jego armia dogonili ich na brzegu Morza Czerwonego, szemrali wobec Mojżesza, mówiąc: „A do Mojżesza rzekli: Czy dlatego, że w Egipcie nie było grobów, wyciągnąłeś nas, abyśmy pomarli na pustyni? Cóżże nam to uczynił, wyprowadzając nas z Egiptu? Czy nie powiedzieliśmy ci tego już w Egipcie, mówiąc: Zostaw nas w spokoju, będziemy służyli Egipcjanom, gdyż lepiej nam służyć Egipcjanom, niż umierać na pustyni” (2 Moj. 14:11-12).

Wtedy po raz kolejny Bóg pobłogosławił Izraelitów, rozdzielając wody morza, aby w ten sposób mogli przejść na drugi brzeg po suchym dnie. Powracające wody zatopiły ścigającą armię egipską. Odpowiedź Izraela jest zapisana w 2 Moj. 14:31: „Izrael ujrzał wielką moc, jaką okazał Pan na Egipcjanach, a lud bał się Pana i uwierzyli w Pana i w sługę jego Mojżesza.” Uwielbiająca pieśń Mojżesza zapisana jest w 15 rozdziale.

Nieustanne szemranie

Trzy dni później, Izrael ponownie zaczął szemrać na Mojżesza, Bożego przedstawiciela: „Co będziemy pić?” I znów Bóg pobłogosławił im, zamieniając gorzką, niezdatną do picia wodę, w wodę słodką. Następnie dał im swoją obietnicę: „I rzekł: Jeżeli pilnie słuchać będziesz głosu Pana, Boga twego, i czynić będziesz to, co prawi w oczach jego, i jeżeli zważać będziesz na przykazania jego, i strzec będziesz wszystkich przepisów jego, to żadną chorobą, którą dotknąłem Egipt, nie dotknę cie-



bie, bom Ja, Pan, twój lekarz” (2 Moj. 15:26). Jak wspaniałe błogosławieństwo otrzymaliby, gdyby tylko byli wierni i posłuszni Bogu!

W związku z wszystkimi tymi łaskami, jakie od Boga otrzymał Izrael, można byłoby się spodziewać, że okażą Mu za to swa wdzięczność a przynajmniej wykażą się gotowością czekania na Niego. Jednak zaledwie 30 dni od wyruszenia do Ziemi Obiecanej synowie Izraela znowu szemrali przeciw Mojżeszowi i Aaronowi. Historię tę mamy zapisana w 2 Mojż. 16:3. Pastor Russell skomentował ten fragment w następujący sposób: „Natura ludzka jest żywo zilustrowana w krzyku Izraelitów przeciwko Mojżeszowi. Ich skarga brzmiała: ‘Obyśmy byli pomarli z ręki Pana w ziemi egipskiej, gdyśmy siadali przy garnku mięsa i mogli się najeść chleba do syta! Bo wyprowadziliście nas na tę pustynię, aby całe to zgromadzenie zamorzyć głodem.’ Zapomnieli o trudach niewoli egipskiej; o wytwarzaniu cegieł bez słomy; o wykonywaniu rozkazów swych panów, w wołaniu do Pana o wyzwolenie; teraz pamiętali tylko o niektórych przyjemnych rzeczach” (Reprint 3036).

Mimo to, Bóg jeszcze raz przekazuje przez Mojżesza zapowiedź swoje błogosławieństwa: „Wieczorem poznacie, że to Pan wyprowadził was z ziemi egipskiej. A rano ujrzycie chwałę Pańską, gdy usłyszycie szemranie wasze przeciwko Panu. A my, czym jesteśmy, że szemrzecie przeciwko nam?” (2 Moj. 16:6-7). Wieczorem przyleciały przepiórki i pokryły ziemię, a rankiem po tym, jak rosa wyparowała, ziemia pokryta była manną dla Izraelitów. W ten sposób Bóg cudownie troszczył się o swój wybrany lud przez 40 lat ich wędrówki, aż doszli do granic Kanaanu. Z całą pewnością, z tą chwilą powinni być jeszcze bardziej pewni Bożej opieki i łaski.

Tymczasem, stacjonując w Refidim, spierali się z Mojżeszem z powodu braku wody. Wydaje się, że nie okazali żadnej wdzięczności za to, co do tej pory otrzymali, żadnej prośby w modlitwie do Boga, aby zapewnić im wodę, której potrzebowali. Zamiast tego, po raz kolejny oskarżali Mojżesza o nieudolność: „Czy dlatego wyprowadziłeś nas z Egiptu, aby przyprawić nas i dzieci nasze, i dobytek nasz o śmierć z pragnienia?” (2 Moj. 17:3).

Kiedy w trzecim miesiącu wędrówki Izraelici przybyli pod górę Synaj, Bóg ponownie przypomniał im o swej trosce o nich. Gdy Mojżesz wszedł na górę, aby spotkać się z Bogiem, Pan powiedział do niego: „Tak powiesz domowi Jakuba i to oznajmisz synom izraelskim: Wy widzieliście, co uczyniłem Egipcjanom, jak nosiłem was na skrzydłach orlich i przywiodłem was do siebie. A teraz, jeżeli pilnie słuchać będziecie głosu mego i przestrzegać mego przymierza, będziecie szczególną moją własnością pośród wszystkich ludów, bo moja jest cała ziemia. A wy będziecie mi królestwem kapłańskim i narodem świętym. Takie są słowa, które powiesz syn-

om izraelskim.” (2 Moj. 19:3-6). Z jaką łatwością Izrael odpowiedział: „Uczynimy wszystko, co Pan rozkazał.” (2 Moj. 19:8). Niestety, chęci Izraela były większe niż jego możliwości, gdyż nie zdołał on dotrzymać zobowiązania.

Lekcje na Wąskiej Drodze

Czy oczekujemy, że nasz Niebieski Ojciec zaspokoi cudownie każdą naszą potrzebę, nawet jeśli mamy możliwość sami o nią zadbać? Ciekawe jest to, że Izrael opuścili Egipt z „trzodą, i byłem, bardzo licznym dobytkiem.” (2 Mojż. 12:38). Tymczasem już w trzydziestym dniu podróży, szemrali przeciwko Bogu i narzekali na brak pokarmu. Mamy się modlić słowami „chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj” (Mat. 6:11). Nie mamy prosić Boga o smakołyki (Reprint 5311). Nie narzekajmy tak jak Izraelici, którzy życzyli sobie obfitości pokarmu, tęskniąc za egipskimi „garnkami mięsa” (Reprint 4012). Mamy okazać wdzięczność za wszystkie błogosławieństwa, te wielkie jak i te małe. Jeśli zapomnimy o Bożym błogosławieństwie i będziemy narzekać z powodu prób lub trudności, które napotykamy, to będziemy jak Izraelici, którzy tak łatwo zapomnieli o łaskach, którymi Bóg ich obdarzył, mówiąc: „Czy jest Pan pośród nas, czy nie?” (2 Moj. 17:7). Czy prośby o mniejsze próby aniżeli te, które Najwyższy uznaje za konieczne do prawidłowego rozwoju Nowych Stworzeń, nie są „kuszeniem” naszego Niebieskiego Ojca?

Kiedy patrzymy na problemy istniejące na świecie, powinniśmy uświadomić sobie, jak błogosławieni jesteśmy, że zostaliśmy powołani przez Boga. Dzięki darowi Jego Ducha Świętego wiemy, że wszystkie te próby i trudności mają swój cel. Bóg przygotowuje tych, którzy w obecnym czasie zawierają przymierze ofiary, aby stali się „królewskim kapłaństwem”, wypróbowanym i pewnym tego, że warto pomagać ludzkości wędrującej po „Drodze Świętej” (Izaj. 35:8).

Podczas gdy Izraelici szemrali, Jetro, poganin i kapłan Midianitów, dostrzegł to, czego oni nie mogli zobaczyć. „Jetro cieszył się ze wszystkiego dobrego, jakie Pan wyświadczył Izraelowi, że go wyratował z ręki Egipcjan. I rzekł Jetro: Błogosławiony Pan, który wyratował was z ręki Egipcjan i z ręki faraona, teraz wiem, że Pan jest większy niż wszyscy bogowie, bo dlatego wyratował lud z niewoli Egipcjan, że ci zuchwale z nim postępowali” (2 Moj. 18:9-11).

Wędrując po „wąskiej drodze”, od czasu do czasu powinniśmy się zatrzymać i uświadomić sobie, że „wszelki datek dobry i wszelki dar doskonały zstępuje z góry od Ojca światłości; u niego nie ma żadnej odmiany ani nawet chwilowego zaćmienia. Gdy zechciał, zrodził nas przez Słowo prawdy, abyśmy byli niejako pierwszym zarodkiem jego stworzeń” (Jak. 1:17-18).



Jak wspaniałe błogostawieństwo otrzymaliśmy!

Charlton Ray